

Słynny meczet zrównany z ziemią

9 października 2023

Hamas przyznał się do przeprowadzenia zmasowanych ataków rakietowych na znajdujący się niedaleko Strefy Gazy izraelski Aszkelon, a także na lotnisko Ben Guriona w Tel Awiwie. Rzecznik zbrojnego skrzydła organizacji potwierdził ponadto pojmanie kolejnych izraelskich jeńców. W innym oświadczeniu ruch oporu nazwał zapewnienia o wsparciu ze strony Stanów Zjednoczonych próbą podniesienia morale izraelskiego wojska. W niedzielę bojownicy Hamasu i Islamskiego Dżihadu kontynuowali rozpoczętą dzień wcześniej operację „Powódź Al-Aksa”. Ich bojownicy ścierali się z Siłami Obronnymi Izraela w zajętych przez siebie miejscowościach i kibucach. Według palestyńskiego ruchu oporu udało mu się zabić wielu żołnierzy w rejonie niedaleko Strefy Gazy, a także bezpiecznie wycofać z izraelskiej bazy w Urim. Rzecznik Brygad Al-Kasam, czyli zbrojnego skrzydła Hamasu, mówił również o pojmaniu kolejnych izraelskich żołnierzy. Abu Ubaida dodał, że syjonistyczne siły poprzez swoje działania doprowadziły do śmierci niektórych izraelskich jeńców. Wieczorem palestyńskie ugrupowanie odpowiedziało natomiast na izraelskie naloty na Strefę Gazy. Wystrzelono w niej blisko sto rakiet w kierunku znajdującej się niedaleko miejscowości Aszkelon. Ponadto Hamas użył swojego arsenału przeciwko lotnisku Ben Guriona w Tel Awiwie. W odrębnym oświadczeniu ruch oporu odniósł się do doniesień o skierowaniu w pobliże izraelskiego wybrzeża okrętów Marynarki Wojennej Stanów Zjednoczonych. Według Hamasu informacje te mają jedynie na celu podniesienie morale syjonistycznego wojska.[A]



Izrael rozpoczął ataki odwetowe na Hamas po tym, jak grupa bojowników rozpoczęła w sobotę serię ataków. Doszczętnie

zniszczony został m.in. meczet w Gazie, co państwa islamskie mogą odebrać jako cios w ich stronę. To największa eskalacja w regionie od dziesięcioleci. Według palestyńskich oficjeli izraelskie naloty zabiły co najmniej 370 osób w Strefie Gazy, a prawie 2 tysiące zostało rannych. Izrael uderzył w 426 celów w Gazie. Miały miejsce gigantyczne eksplozje, wiele budynków zostało zniszczonych. W tym słynny meczet Al-Amin w mieście Khan Yunis, w strefie Gazy. Palestyńczycy mieszkający wzdłuż bariery granicznej z Izraelem otrzymali na telefony wiadomość od izraelskiego wojska nakazującą im opuszczenie domów. To znak, że ich domy mogą zostać zbombardowane. Agencja UNRWA poinformowała, że ponad 20 tysięcy Palestyńczyków już opuściło region przygraniczny Gazy, by udać się w głąb terytorium i schronić się w bezpieczniejszych miejscach. W niedzielę po południu izraelskie wojsko poinformowało, że kontynuuje zmasowane ataki lotnicze na cele w Autonomii Palestyńskiej, gdzie ukrywać się mają bojownicy Hamasu. „Siły Zbrojne Izraela będą kontynuować działania przeciwko organizacji terrorystycznej Hamas” – przekazała izraelska armia w oświadczeniu. Armia informowała też o „kilkuset” zabitych bojownikach w następstwie ataków. Władze palestyńskie jak dotąd nie potwierdziły tej informacji. Tymczasem wg agencji Reutera, liczba ofiar śmiertelnych wśród Izraelczyków na skutek rozpoczętego we wtorek zmasowanego ataku Hamasu na Izrael przekroczyła 700. Izraelski minister ds. strategicznych Ron Dermer powiedział jednak mediom, że „ofiar prawdopodobnie będzie więcej, setki więcej”. [NCz]

Przedwczoraj według doniesień prasowych, rzecznik wojskowego skrzydła Hamasu podziękował Islamskiej Republice Iranu za dostarczenie broni, pieniędzy i sprzętu do „zniszczenia syjonistycznej fortecy”. Według kilku komentatorów na „Twitterze” tłumaczenie jest dokładne. Tymczasem Biały Dom twierdzi, że jest za wcześnie, aby stwierdzić czy Iran był w to zamieszany. Tymczasem „Jerusalem Post” informuje, że uzbrojeni w amerykański sprzęt mudżahedini zawrócili się do Iranu o możliwość przejazdu do Palestyny, by pomóc w walkach.

Pojawiły się też twierdzenia, że broń pochodziła z Ukrainy i została kupiona na „czarnym rynku”. [G]

Według niedzielного raportu „The Wall Street Journal” ataki Hamasu na Izrael zaplanowano z tygodniowym wyprzedzeniem przy wsparciu irańskich funkcjonariuszy bezpieczeństwa. W raporcie, cytującym wysokich rangą członków Hamasu i Hezbollahu, stwierdzono, że irańscy urzędnicy „dali zielone światło” dla ataków podczas spotkania między nimi a Hamasem w Bejrucie w zeszłym tygodniu. W raporcie zauważono, że funkcjonariusze IRGC współpracowali z Hamasem od sierpnia, planując najazdy „z powietrza, lądu i morza”. Oficerowie irańskiego Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej byli także obecni na spotkaniach w Bejrucie. Najwyższy przywódca Iranu, ajatollah Ali Chamenei, pochwalił ataki, publikując na początku tego tygodnia w serwisie X informację, że rak uzurpacyjnego reżimu syjonistycznego zostanie wykorzeniony ręką narodu palestyńskiego i sił ruchu oporu w całym regionie.” X stwierdził, że post Chameneiego naruszył regulamin platformy. Od sobotniego poranka w atakach Hamasu zginęło co najmniej 1000 Izraelczyków, a około 2300 zostało rannych, a oczekuje się, że liczba ta wzrośnie. Kilka godzin wcześniej rzecznik Hamasu Ghazi Hamad powiedział BBC, że grupa terrorystyczna ma bezpośrednie wsparcie ze strony Iranu, który również obiecał, że „będzie wspierał palestyńskich bojowników aż do wyzwolenia Palestyny i Jerozolimy” – cytuje jego wypowiedź raport. [G]

Libański Hezbollah przeprowadził atak rakietowy na trzy pozycje znajdujące się w północnej części Izraela. Syjonistyczne władze musiały więc ewakuować mieszkańców tych terytoriów do schronów. Wczoraj poinformowano, że przestrzeń powietrzna Libanu została naruszona przez izraelski samolot zwiadowczy. Przedstawiciele zbrojnego skrzydła „Partii Boga” poinformowali o wystrzeleniu rakiet i pocisków w trzy obszary okupowane przez Izrael: osady Zabdin i Ruwaysat Al-Alam oraz w radary Izraelskich Sił Obronnych (IDF). Ostrzał został przeprowadzony w ramach „wyzwolenia pozostałej okupowanej

libańskiej ziemi i w ramach solidarności z niezwyciężonym palestyńskim ruchem oporu oraz walczącym i nieugiętym narodem palestyńskim". W odpowiedzi syjonistyczne wojsko ostrzelało pozycje zajmowane przez Hezbollah, a także zbombardowała namiot postawiony przez libańskie ugrupowanie na terenach okupowanych przez Izrael. Niedługo obiekt ponownie pojawił się zresztą w tym samym miejscu. Napięcia związane z prowadzoną przez palestyński Hamas operacją „Powódź Al-Aksa” były odczuwalne w Libanie już przedwczoraj. Przestrzeń powietrzna tego kraju została naruszona przez izraelski samolot zwiadowczy, natomiast na granicy libańsko-izraelskiej wzmocniono obecność sił pod egidą Organizacji Narodów Zjednoczonych.[A]

Irański prezydent Ebrahim Raisi odbył wczoraj rozmowy telefoniczne z liderami Hamasu i Islamskiego Dżihadu. Wyraził przy tej okazji poparcie swojego kraju dla palestyńskiego ruchu oporu, oskarżając Izrael o stwarzanie zagrożenia dla Bliskiego Wschodu. Zaapelował również o wsparcie dla walki Palestyńczyków. Agencja prasowa IRNA poinformowała o telefonicznym kontakcie prezydenta Iranu z szefem Biura Politycznego Hamasu Ismaila Hanijsi oraz sekretarzem generalnym Islamskiego Dżihadu Ziyadem al-Nakhalahem. Tematem rozmów była operacja „Powódź Al-Aksa”, ale nie ujawniono jej szczegółów. Raisi w specjalnym komunikacie stwierdził, że za eskalację konfliktu izraelsko-palestyńskiego odpowiada Izrael, który stanowi zagrożenie dla regionu Bliskiego Wschodu. Iran w związku z tym broni prawa Palestyńczyków do obrony i walki o honor swojego narodu. Irańska głowa państwa wezwała również rządy państw muzułmańskich do wsparcia palestyńskiego ruchu oporu, a także do „uczciwego wspierania” narodu palestyńskiego.[A]

Propalestyńscy i lewicowi aktywiści świętowali w sobotę późnym wieczorem w Berlinie ataki Hamasu na Izrael. Transmisję z akcji pokazano na „Instagramie” propalestyńskiej grupy Samidoun – informuje portal dziennika „Tagesspiegel”. Około

godziny 22.20 policja przerwała przemarsz w berlińskiej dzielnicy Neukölln, którego uczestnicy wznosili „antyizraelskie i gloryfikujących przemoc” okrzyki. Demonstranci skandowali między innymi „Intifada Yallah” i „Free Palestine”. Około pierwszej w nocy radiowóz został obrzucony kostkami brukowymi z kładki dla pieszych przy High-Deck-Siedlung na południowym krańcu Sonnenallee. Jeden z funkcjonariuszy został lekko ranny potłuczonym szkłem, pisze portal. W sobotnie popołudnie mężczyźni z palestyńskimi flagami rozdawali słodycze na Sonnenallee, która nazywana jest „arabską ulicą”, aby uczcić ataki terrorystyczne na Izrael.[NCz]

Kibice Celtiku Glasgow wywiesili niepoprawne politycznie transparenty – niepoprawne szczególnie teraz, w momencie ataku palestyńskiego Hamasu. Izrael jest oburzony. Ostro zareagował m.in. były piłkarz szkockiego klubu. Fani Celtiku wywiesili transparenty z napisem „Free Palestine” („Wolna Palestyna”) oraz „Victory to the resistance” („Zwycięstwo ruchu oporu”). Niektórzy kibice trzymali także małe palestyńskie flagi. Podobne hasła na trybunach stadionów piłkarskich pojawiały się w przeszłości, ale eksponowanie ich właśnie teraz, gdy w kolejnej odsłonie wojny palestyński Hamas pierwszy wykonał zmasowany atak na Izrael, odbierane jest jako jasna polityczna deklaracja i opowiedzenie się w konflikcie po jednej ze stron. Postawę kibiców Celtiku w ostrych słowach skomentował Nir Bitton, izraelski piłkarz reprezentujący barwy szkockiego klubu w latach 2013-2022. „Wstyďte się!!! Tak, uwolnijcie Gazę od Hamasu, nie Izraela!! Wspieranie organizacji terrorystycznej, która jest dumna z mordowania rodzin, jest całkowitym szaleństwem! Żenujące. Większość z was nawet nie wie, gdzie leży Izrael. Nie macie pojęcia o tym konflikcie, a mimo to zachowujecie się, jakbyście wiedzieli wszystko” – napisał izraelski piłkarz. „Jako ojciec trójki dzieci chciałbym zobaczyć, jak zareagowałibyście, kiedy wasze niewinne dzieci zostaną zamordowane i porwane na waszych oczach. I proszę, nie mówcie mi, że to właśnie Izrael robi

Palestynie, bo jest to dalekie od prawdy. Przestańcie poddawać się praniu mózgu, być stronnikiem i doedukujcie się, jakie są fakty!!!!” – dodał. Kibice Celtiku przypominają, że palestyńskie flagi wywieszali wcześniej, także podczas meczu z izraelskim Hapoel Beer Szewa w 2016 roku. W spotkaniu tym wystąpił Bitton, który teraz ostro odcina się od postawy szkockich kibiców. „Wówczas nie powiedział ani słowa i szczęśliwy odebrał swoją pensję” – skomentowali fani.

Pojawiły się pierwsze teorie spiskowe, że Operacja „Powódź Al-Aksa” jest operacją fałszywej flagi izraelskich służb specjalnych w celu ostatecznego rozprawienia się z Palestyńczykami, oraz zburzenia meczetu Al-Aksa w celu zbudowania na jego gruzach trzeciej Świątyni Jerozolimskiej. Wspomniane wyżej zburzenie meczetu Al-Amin miałoby być testem. Przyszłość zeryfikuje te podejrzenia.[WM]

Źródła: Autonom.pl [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#) [A], Goniec.net [\[1\]](#) [\[2\]](#) [G], NCzas.com [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#) [NCz]
Kompilacja 8 wiadomości: WolneMedia.net [WM]